



Sygn. akt I UK 203/05

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 14 marca 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec (przewodniczący)

SSN Roman Kuczyński (sprawozdawca)

SSN Andrzej Wróbel

Protokolant Małgorzata Beczek

w sprawie z odwołania A. G.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w R.

o rentę z tytułu niezdolności do pracy,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw
Publicznych w dniu 14 marca 2006 r.,

kasacji organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 16 grudnia 2004 r., sygn. akt (...),

oddala kasację.

Uzasadnienie

Decyzją z dnia 13 marca 2002r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R. odmówił przyznania ubezpieczonemu A. G. prawa do renty. Lekarz orzecznik orzeczeniem z dnia 28 lutego 2002 r. uznał, że jest on częściowo

niezdolny do pracy od 19 listopada 2001 r., jednak podstawą odmownej decyzji był brak spełnienia przez wnioskodawcę przesłanki w postaci posiadania w 10-leciu przed zgłoszeniem wniosku o rentę wymaganych 5 lat okresów składkowych i nieskładkowych. Ubezpieczony posiadał jedynie 3 lata 6 miesięcy i 2 dni. Stanowisko odmawiające przyznania wnioskodawcy prawa do renty organ rentowy podtrzymał w kolejnych decyzjach i ostatecznie w decyzji z dnia 29 lipca 2002 r. ustalił, że ubezpieczony posiada 4 lata 8 miesięcy i 13 dni okresów składkowych i nieskładkowych.

Wyrokiem z dnia 31 marca 2003 r. Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie ubezpieczonego.

Powyższy wyrok zaskarżył ubezpieczony domagając się jego zmiany i przyznania mu renty. Wniósł o zaliczenie okresów pracy na podstawie umowy zlecenia wykonywanej w latach 1992-1993 u S. R. Podniósł również, że w zaświadczeniu lekarskim o stanie zdrowia wskazano chorobę współistniejącą od 26 kwietnia 2001 r., co dowodzi iż powstała ona w ciągu 18 miesięcy od zakończenia ubezpieczenia, skoro ostatnim okresem składkowym odwołującego było pobieranie zasiłku dla bezrobotnych do 14 listopada 2000 r.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 16 grudnia 2004 r. uwzględnił apelację i przyznał wnioskodawcy prawo do stałej renty. W ocenie Sądu istota sporu sprowadzała się do ustalenia daty powstania niezdolności do pracy skarżącego, a w szczególności, czy powstała ona w trakcie okresów składkowych i nieskładkowych, tj. do 14 stycznia 2000 r., bądź w ciągu 18 miesięcy od ustania tego okresu, tj. do 14 lipca 2001 r.

W postępowaniu sądowym pierwszoinstancyjnym zgromadzono dowody z opinii biegłych lekarzy sądowych z zakresu kardiologii i laryngologii, potwierdzające wcześniejszą datę powstania niezdolności do pracy aniżeli została przyjęta przez lekarza orzecznika. Pierwszy z wymienionych biegłych uznał, że istnieje ona od 1 stycznia 1998 r., a drugi przyjął, że istniała ona już w lutym 2001 r. Obaj przyjęli, że niezdolność ma charakter trwały. Sąd Apelacyjny wnioski zawarte w opiniach biegłych sądowych postanowił uwzględnić. W konsekwencji powyższego Sąd przyjął, że niezdolność do pracy powstała w okresie 18 miesięcy od ustania ostatniego okresu składkowego, tj. do 14 lipca 2001 r. Zdaniem Sądu Apelacyjnego

skarżący spełniał również ostatni z niezbędnych warunków do przyznania mu renty, a mianowicie posiadał wymaganą ilość okresów składkowych i nieskładkowych, bowiem należało do nich doliczyć również okresy zatrudnienia skarżącego w Zakładzie Betoniarsko-Posadzkarskim S. R. Sąd uznał, że świadczona tam praca wnioskodawcy zawierała typowe elementy umowy o pracę. Cały więc ten okres powinien być zostać uwzględniony jako okres składkowy z art. 6 ust. 1 pkt. 1 ustawy z 17 grudnia 1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Sporny okres wynosił łącznie 140 dni (4 miesiące i 20 dni) i po doliczeniu do uwzględnionych już przez organ rentowy okresów dało łącznie wymagane 5 lat. Tym samym ubezpieczony spełniał wszystkie warunki określone w art. 57 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Mając powyższe względy na uwadze, Sąd Apelacyjny przyznał ubezpieczonemu rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy na stałe poczynając od 1 listopada 2001 r. (tj. od miesiąca, w którym złożył on wniosek o przyznanie tego świadczenia).

Organ rentowy w kasacji podniósł naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 57 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w związku z art. 6 ust. 1 pkt 1 tejże ustawy poprzez błędną ich interpretację niewłaściwe zastosowanie w przedmiotowej sprawie oraz oczywiste naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 241 k.p.c. mające istotny wpływ na wynik postępowania oraz błędną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego a w szczególności poprzez błędne ustalenie, że pomiędzy ubezpieczonym a pracodawcą nawiązał się stosunek pracy a nie umowa cywilnoprawna zlecenia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacji nie można uznać za uzasadnioną. Zgodnie z art. 57 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu ubezpieczeń Społecznych, renta z tytułu niezdolności do pracy przysługuje ubezpieczonemu, który spełnił łącznie następujące warunki: 1) jest niezdolny do pracy; 2) ma wymagany okres składkowy i nieskładkowy; 3) niezdolność do pracy powstała w okresach, o których

mowa w ustawie, albo nie później niż w ciągu 18 miesięcy od ustania tych okresów. Bezsportną okolicznością w niniejszej sprawie jest to, że niezdolność do pracy wnioskodawcy ma charakter trwały i powstała ona w okresie 18 miesięcy od ustania ostatniego okresu składkowego, tj. do 14 lipca 2001 r. Organ rentowych co do tych okoliczności nie zgłaszał w kasacji zarzutów, tak więc wyżej wymienione wnioski zawarte w opiniach biegłych sądowych nie są obecnie przedmiotem sporu. Sporną kwestią jest okoliczność spełnienia, bądź nie spełnienia - przesłanki z art. 57 ust. 1 pkt 2 powołanej ustawy. Istotą niniejszej sprawy jest ustalenie charakteru prawnego świadczonej pracy przez wnioskodawcę na podstawie umów zlecenia, bowiem od jego ustalenia (czy jest to faktycznie umowa o pracę, czy umowa cywilnoprawna – zlecenia) uzależnione jest spełnienie wymaganego okresu składkowego i nieskładkowego. Dokonując oceny prawnej zawartych umów, Sąd Apelacyjny zanegował treść tych umów jako umów zlecenia. Stanowisko w tym przedmiocie Sąd Apelacyjny wyprowadził stąd, iż treść umów nie odpowiada ich nazwie. Słusznie Sąd Apelacyjny zarzucił Sądowi Okręgowemu, że oceniając zawarte umowy jako umowy zlecenia nie ustosunkował się do tego, czy umowy te zawierają istotne elementy takiej umowy. Wykazanie przez Sąd Apelacyjny, że zawarte umowy nie zawierają istotnych elementów umowy zlecenia, upoważniało Sąd - z uwagi na okoliczności faktyczne sprawy - do wniosku, że w istocie były to umowy o pracę oraz że określono je jako umowy zlecenia po to, między innymi, aby uniknąć płacenia od wypłaconego wynagrodzenia składki na ubezpieczenie społeczne pracowników. W sytuacji, gdy przedmiotowe umowy nie były ani umowami o dzieło, ani umowami zlecenia, zasadna jest ocena Sądu Apelacyjnego, iż w istocie były one umowami o pracę, a nazwanie ich umowami zlecenia było spowodowane obejściem przepisów o obowiązku opłacania od tych kwot składki na ubezpieczenie społeczne pracowników. Taki stan rzeczy potwierdzałyby deklaracje podatkowe (PIT-11) składane przez pracodawcę do urzędu skarbowego w terminie miesięcznym. Wynika z nich, że ubezpieczony pracował na podstawie umowy zlecenia, lecz z zaświadczeń tych wynika, że za okres 10 dni maja 1993 r. wnioskodawca otrzymał wynagrodzenie w kwocie 280.000 zł, za okres 28 dni czerwca 1993r. umówiono się na kwotę 471.000 zł, za 26 dni lipca 1993 r. otrzymał 760.000 zł, za 25 dni sierpnia 1993 r. wynagrodzenie jego stanowiło 560.000 zł.

Świadczyć to może o dużej tolerancji, z jaką zakład pracy podchodził do formy zatrudnienia, wynagradzania osób wykonujących na jego rzecz odpłatnie takie czynności jak wnioskodawca, zważywszy na charakter wykonywanej pracy przez ubezpieczonego jako robotnika budowlanego oraz fakt, iż w budownictwie stawkiienne za prace remontowo – budowlane są precyzyjnie określone i nieznacznie zróżnicowane w zależności od wykonywanej pracy remontowo – budowlanej. Dlatego jest mało prawdopodobne, aby stawka dzienna w maju wynosiła 28.000 zł, w czerwcu 16.821 zł, w lipcu 29.230 zł, w sierpniu 22.400 zł. W tej sytuacji trudno dać wiarę, że umowy (nazwane zleceniami) zawierano na okresy zamknięte, uzależniane od zamówień. Dlatego Sąd Najwyższy nie dopatruje się, iż w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena dowodów z zeznań wnioskodawcy, w przedmiocie wykonywania pracy przez wszystkie dni wyżej wymienionych miesięcy, była wadliwa i w żadnym razie nie może być uznana za dowolną. Jeżeli bowiem z zebranego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Chybiony jest zarzut naruszenia art. 57 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w związku z art. 6 ust. 1 pkt. 1 tejże ustawy, polegający w ocenie organu rentowego na tym, że w spornym okresie przypadającym na lata 1992 – 1993 obowiązkiem ubezpieczenia społecznego objęte były osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia trwającej powyżej 30 dni. W tym stanie faktycznym nie jest zasadne uznanie braku podstaw prawnych do obciążenia pracodawcy ubezpieczonego obowiązkiem zapłaty składek za ubezpieczonego, skoro w postępowaniu sądowym ustalono, iż umowa zlecenia faktycznie była umową o świadczenie pracy w ramach stosunku pracy. Ponadto nierzetelne wypełnianie obowiązków pracodawcy w przedmiocie opłacania składek na ubezpieczenie społeczne za zatrudnionego pracownika nie może wywoływać ujemnych konsekwencji dla tego ostatniego. Zawarcie umowy cywilnoprawnej przez pracodawcę było spowodowane między innymi możliwością obejścia ówczesnych przepisów o obowiązku opłacania od umów zlecenia składki na ubezpieczenie społeczne pracowników. Organ rentowy

może kwestionować rodzaj łączącej strony umowy i powinien z tego prawa skorzystać w niniejszej sprawie, skoro Sąd drugiej instancji na podstawie materiału dowodowego zebranego (wyłącznie) w postępowaniu administracyjnym (akta ZUS) ustalił, iż przedsiębiorca S. R. przyjął do pracy ubezpieczonego na podstawie umowy zlecenia ze względu na możliwość obejścia obowiązku opłacania składki na ubezpieczenie społeczne pracowników.

Biorąc powyższe pod rozwagę, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.